

Jakie gwiazdy zajaśnieją na scenie? Gdzie skosztujemy zielonogórskiego вина? Co zaplanowano dla najmłodszych? Informator winobraniowy za tydzień w „ŁZ”!

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 33 (467) 19 sierpnia 2022

www.LZG24.pl



Odbyło się kolejne posiedzenie komisji praworządności i porządku publicznego rady miasta. Mowa była m.in. o Placu Teatralnym. Radny Wiesław Kuchta, po konsultacjach z mieszkańcami, zaprezentował potencjalny regulamin korzystania z tego miejsca. - Zdanie zielonogórzan jest ważne. Powinniśmy zastanowić się, w jakiej formie prawnej przedstawić go na sesji rady miasta - wskazywał.

>> 3

ŚWIĘTO PŁONÓW

Dożynki z miejskim charakterem

- W sobotę, 27 sierpnia, lepiej odpuścić śniadanie w domu. Na Święcie Płonów w Drzonkowie czekać będzie mnóstwo regionalnych przysmaków i doskonałych wypieków autorstwa pań z kół gospodyń wiejskich. Podczas połączenia miasta z gminą w 2015 roku obiecywałem, że będziemy pielęgnować tradycję. Niech stanie się jej zaślubienie! Wspólnie podziękujmy rolnikom za ich ciężką pracę. Serdecznie zapraszam na dożynki po zielonogórsku - mówi gospodarz wydarzenia i prezydent miasta Janusz Kubicki.

Oprócz pysznego jedzenia na mieszkańców czekać będą m. in. pokazy strażackie, miasteczko zabaw i animacji, wokalne i taneczne występy oraz konkursy. Wisienką na torcie będzie koncert zespołu Bajm. Bawimy się do 2.00 w nocy!

(ah)



Fot. Bartosz Mirosławski

OGRÓD BOTANICZNY

Dzieci wybiorą nowe atrakcje

Huśtawki, labirynt, a może park linowy? To dzieci zdecydują, jakie nowe atrakcje znajdą się w minizoo. - Najmłodzi wybiorą je podczas akcji „Dzieciaki Wybieraki”, 25 września o 12.00 - mówi Klaudia Baranowska z magistratu.

W Ogrodzie Botanicznym odbędzie się radosny event dla rodzin z dziećmi. Podczas imprezy „Dzieciaki Wybieraki”, w specjalnym namiocie, maluchy będą mogły „zagłosować” na nowe zabawy.

- Najmłodzi mają swoje potrzeby, a teraz pierwszy raz w historii Zielonej Góry będą same decydowały o najnowszych atrakcjach w Ogrodzie Botanicznym - wskazuje Klaudia Baranowska.

- Do namiotu, w którym dzieci będą głosować za pomocą naklejek, wstęp dla rodziców będzie wzbroniony - dodaje ze śmiechem Paulina Bogucka, społeczniczka, która bierze udział w akcji.

Impreza nie ograniczy się jedynie do głosowania. - Aby nieco ukoić skołataną nerwy rodziców, będzie na nich czekała strefa chillout'u. Z kolei dla maluchów przygotowujemy różne gry, animacje oraz słodki poczęstunek - zapowiada Emilia Kondrad,



Fot. Piotr Jędrzejura

- Zapraszamy najmłodszych do głosowania na zabawki! Spotykamy się 25 września - zachęcają organizatorzy akcji „Dzieciaki Wybieraki”.

społeczniczka z grupy 4 Żywioty.

Jak mają wyglądać nowe atrakcje? - Nie chcemy na razie wszystkiego zdradzać, ale do wyboru będzie osiem elementów. Mowa tutaj m.in. o huśtawkach, parku linowym, labiryncie - tłumaczy radny Paweł Wysocki, opiekun Ogródu Botanicznego. - W budżecie miasta zapisaliśmy na ten cel ok. 650 tys. zł. Po głosowaniu przedstawimy projektantowi elementy wybrane przez dzieci i wtedy postaramy się umieścić w minizoo tyle zabawek, na ile starczy nam środków oraz miejsca. Jestem przekonany, że to będzie naprawdę coś bardzo fajnego!

(md)

MZK

Uchodźcy muszą kupić bilety

Koniec bezpłatnej komunikacji miejskiej dla uchodźców z Ukrainy. Prezydent Janusz Kubicki uchylił zarządzenie, przyznające im prawo do darmowych przejazdów. Jak informuje Miejski Zakład Komunikacji, w związku z decyzją prezydenta od 22 bm. uchodźcy z Ukrainy mają obowiązek zakupu biletu na przejazd autobusami MZK.

Przypomnijmy, że Zielona Góra była jednym z pierwszych miast w kraju, w którym wprowadzono bezpłatne przejazdy komunikacją miejską dla ukraińskich uchodźców. Jednak wiele miast już z końcem maja zlikwidowało ten przywilej. U nas przestaje on działać od najbliższego poniedziałku.

(tc)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Fot. Bartosz Mirosławski

W tym roku bez Grand Prix. Komisja nie wyłoniła zwycięzcy w konkursie na plakat winobraniowy. Większość artystów nie spełniła założeń regulaminu - nawiązania do podwójnego jubileuszu miasta. Przyznano tylko wyróżnienie za walory estetyczne, otrzymała je Anna Janczura, studentka z Krakowa.



Fot. Bartosz Mirosławski

Miejsca parkingowe są tu na wagę złota. Po działaniach urzędu miasta zmotoryzowani mieszkańcy os. Pomorskiego mogą odetchnąć z ulgą. Na terenie przy Szosie Kisielińskiej, między Orlenem a stacją kontroli pojazdów „Masa”, powstało 70 miejsc. Parking jest bezpłatny.



Fot. Materiały organizatora

Wakacje pod znakiem tańca? Spoko! A dokładnie Spoko Kemp w Niechorzu, gdzie młodzież szlifuje umiejętności pod okiem niesamowitych nauczycieli z całego świata. - Sercem obozu są warsztaty, taniec i muzyka - mówi Filip Czeszyk z zielonogórskiej Spoko Family. (ah, łc, dsp)

sposób na lato



Muzyka! Tego lata wychodzę ze strefy komfortu i zamiast w salach koncertowych gram na starówce. Najchętniej swojego ulubionego Mozarta! Zielonogórzanie też go lubią. Klasykę przeplatam Sinatrą i The Beatles. Studiuję instrumentalistykę w Warszawie, ale zbieram na drugi kierunek - muzykę w Niemczech.

Paulina Tomczuk z ul. Racula-Św. Mikołaja

W OBIEKTYWIE>>>



Fot. Bartosz Mirosławski

Warto zwrócić na nie uwagę, bo oprócz tego, że sofory są piękne i wyjątkowe, to jedyne drzewa, które teraz kwitną w mieście. - Historycznie nasadzenia perełkowców japońskich były prowadzone u nas na przełomie XIX i XX wieku. Stanowią część naszego kulturowego dziedzictwa - mówi Agnieszka Kochańska, miejska architektka zieleni. W Zielonej Górze mamy ich zaledwie kilka. Ten okaz rośnie przy Placu Teatralnym. (md)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.o. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 65 tys.

LATO MUZ WSZELAKICH

Akrobaci i zonglerzy opanują deptak

W menu wakacyjnych atrakcji nie może zabraknąć deseru. Wisienką na torcie będzie festiwal ulicznych artystów. „Buskersi” odwiedzą nas 23 i 24 sierpnia. Ich popisy zobaczymy na deptaku.

19 sierpnia, piątek

● 11.00 - Bajki, bajdy, banialuki - „Ristorante”, Teatr na Walizkach (Ogród Botaniczny)

● 19.00 - Corno Brass Music Festival - Radek Baborak i Orkiestra Filharmonii Zielonogórskiej (kościół pw. Najświętszego Zbawiciela), bilety

● 20.00 - Muzyczne lato w Cafe Noir - koncert zespołu Dark Leavs (Cafe Noir)

20 sierpnia, sobota

● 17.00 - Corno Brass Music Festival - Akademia Blachy, koncert promenadowy (amfiteatr przed Filharmonią Zielonogórską)

● 19.00 - Corno Brass Music Festival - Wielki Finał. Adam Rapa i Corno Brass Ensemble (sala MCM Filharmonii Zielonogórskiej), bilety

● 20.00 - Muzyczne lato w Cafe Noir - Metalowy Festiwal (Cafe Noir)

● 21.00 - Okno na muzykę - Noce bez gwiazd, wykonanie: Iza Połomska - śpiew, Witold Cisko - gitara (Park Książęcy w Zatoniu)

● 21.00 - Kino letnie - „Chłopiec z chmur” (pałac w Starym Kisielinie)

21 sierpnia, niedziela

● 10.00 - Relaks na sportowo z Elżbietą Tatarczuk (Dolina Gęśnika - plaża)

● 12.00 - Rodzinny piknik muzyczny - Klaun Wesołek i Animatorzy oraz DJ Bamse (Dolina Gęśnika - plaża)



Fot. Bartosz Mirosławski

Prezydent Janusz Kubicki i Bachus - Marcin Wiśniewski już odliczają dni do święta miasta

Tych trunków nie można przegapić

To asy tegorocznego Winobrania! Przyjrzyjcie się dokładnie etykietom w stylu art deco. Skrywają wyjątkowy smak doceniony przez koneserów.

Komisja konkursowa nad wyborem tegorocznego winobraniowego wina pochylała się jeszcze w lipcu. Czterech degustatorów obradowało przez trzy dni. Przetestowali ponad 50 trunków zgłoszonych przez 16 regionalnych winnic. Komisja oceniała działanie wina na różne zmysły - wzrok, smak, węch. Pod lupę wzięła wrażenia, finisz i to czy trunek został przygotowany zgodnie ze sztuką. - Po raz pierw-

(ah)

● 19.00 - Wieczory u luteranów - wykonanie Marta Boberska - sopran, Katarzyna Drogosz - fortepian historyczny (kościół ewangelicki), bilety 20 i 10 zł, młodzież szkolna bezpłatnie

23 sierpnia, wtorek

● 12.00-21.00 - Międzynarodowy Festiwal Sztuki Ulicznej BuskerBus Zielona Góra 2022 - prezentacje artystów ulicznych (deptak)

24 sierpnia, środa

● 12.00-21.00 - Międzynarodowy Festiwal Sztuki Ulicznej BuskerBus Zielona Góra 2022 - prezentacje artystów ulicznych (deptak)

● 18.00-20.00 - Nie nudzę się latem - 700 lat prawa i bezprawia w Zielonej Górze, spacer z przewodnikiem Cezarym Jakubaszkiem (zbiórka - pl. Bohaterów, godz. 17.45)

25 sierpnia, czwartek

● 17.00 - Potkańcówki w parku (pałac w Starym Kisielinie)

● 18.00 - Z książką na leżaku - spotkanie z... Michałem Ogórkim (Biblioteka Norwida, sala im. Janusza Koniusza)

● 19.00 - W Zielone(j) gramy - Zielono mi, recital Moniki Dryl (amfiteatr przed Filharmonią Zielonogórską)

26 sierpnia, piątek

● 19.00 - Koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Zielonogórskiej (amfiteatr przed FZ)

(dsp)

ODRA

W smrodzie i przerażającej ciszy sprząтали rzekę

Cała Polska żyje tragedią, jaka wydarzyła się w Odrze. Zanim odpowiednie służby zorientowały się w rozmiarach katastrofy, mieszkańcy sami ruszyli na pomoc umierającej rzece.

Przyczyny ekologicznej katastrofy pozostają nieznane. Badania z minionego czwartku wykazały obecność w wodzie złotych alg. Dla zielonogórczan ważną informacją jest ta, że potencjalne skażenie nie stanowi zagrożenia dla wody pitnej w mieście.

- Woda w naszych kranach jest bezpieczna - uspokaja prezydent Janusz Kubicki. - My nie mamy bezpośredniego ujęcia z Odry. Mamy ujęcie z Obrzyca, która jest dopływem Odry, ale występuje tam duże zróżnicowanie terenu. Cały czas monitorujemy sytuację. Chciałbym, żeby w tej chwili zrobić jedną rzecz: wyczyścić rzekę. To musimy zrobić jak najszybciej i razem, nie patrząc przez pryzmat polityki.

Nie było wątpliwości

Politycznymi kwestiami nie przejmowali się mieszkańcy, którzy w zeszłym tygodniu zorganizowali się w mediach społecznościowych. Postanowili wziąć sprawy w swoje



- Śniętych ryb było mnóstwo, setki kilogramów, do tego pełno much. Ryby były w różnym stadium rozkładu, część rozwałała się w rękach - opowiadają uczestnicy akcji.

ręce i wysprzątać Odrę z martwych ryb, zanim te padną łupem innych zwierząt.

- Nad rzekę pojechałem w czwartek, 11 sierpnia. Spokaliśmy się w Cigacicach. Było nas około 100 osób, z Zielonej Góry i okolic. Podzieliliśmy się na grupy, które

przeczesały brzegi, część osób wylawiała ryby z łodzi - relacjonuje Andrzej Olszak.

Mówi, że to co zobaczył, złamało mu serce. - Bywam nad Odrą, zazwyczaj rzecce towarzyszą przyjemne dźwięki, np. ptactwa i żab. Tym razem była przeraża-

jąca cisza, bezruch i straszny smród. Nie mieliśmy wątpliwości, Odra umarła. Śniętych ryb było mnóstwo, setki kilogramów, do tego pełno much. Ryby były w różnym stadium rozkładu, część rozwałała się w rękach. Najgorzej było, gdy ła-

dowaliśmy je do auta. Wtedy fetor był już nie do zniesienia, aż coś wewnątrz szarpało - opowiada z obrzydzeniem pan Andrzej. Ale dodaje, że gdyby trzeba było, wróciłby sprzątać Odrę.

Podobne poczucie obowiązku kierowało Leonidem Myślenikiem, studentem Uniwersytetu Zielonogórskiego. - Pochodzę z Białorusi. Widziałem już kiedyś podobne skażenie rzeki u siebie w kraju. Tam też były martwe ryby. Ale tu w Odrze było o wiele gorzej, okropny widok - mówi.

Z zarybieniem poczekamy

Uczestnicy wspólnego sprzątnięcia Odry podkreślają, że akcja nie byłaby możliwa bez zaangażowania Polskiego Związku Wędkarskiego, który koordynował działania, dostarczył sprzęt ochronny i worki, opłacił firmę zabierającą ryby do utylizacji.

- Sygnały, że w Odrze dzieje się coś złego otrzymaliśmy od naszych wędkarzy

po weekendzie 6-7 sierpnia. To oni pierwsi zaczęli z narażeniem zdrowia wylawiać martwe ryby - tłumaczy Mirosław Kamiński, prezes okręgu PZW w Zielonej Górze. W kolejnych dniach związek wziął się ostro do działania. - Nasz okręg działa w kilku powiatach, łącznie jest to ok. 156 kilometrów Odry. Niemal w każdej zatoczce, za każdym cypłem znajdowaliśmy kilkadziesiąt martwych ryb. Łącznie do 11 sierpnia zebrałiśmy około 25 ton. Chciałbym za to podziękować mieszkańcom, ale też samorządowcom, wojsku, strażakom, wszystkim, którzy nas wspierali - podkreśla prezes.

Straż rybaczka obecnie monitoruje rzekę. Kiedy, zdaniem M. Kamińskiego, Odra się odrodzi? - Z zarybieniem na razie trzeba się wstrzymać, dać czas odbudować się biofaunie rzeki. Niewykluczone, że naprawa szkód potrwa nawet dekadę - odpowiada ze smutkiem. (md)

BEZPIECZEŃSTWO

Jest spokojniej na placu

Jeszcze do niedawna mieszkańcy skarżyli się na bałagan, hałas i pijackie burdy na Placu Teatralnym. Według oceny policji teraz jest znacznie spokojniej.

W minioną środę w ratuszu odbyło się kolejne posiedzenie komisji praworządności i porządku publicznego rady miasta. Zdaniem mł. insp. Macieja Sipka, komendanta miejskiego policji, po ostatnich interwencjach i włączeniu

ni Placu Teatralnego w tzw. rejon wzorowego porządku, widać efekty. - Dzięki współpracy z miastem udało się ograniczyć negatywne zachowania, np. zakłócanie porządku i nielegalne spożywanie alkoholu - tłumaczył komendant. - Od 6 lipca do 16 sierpnia w działaniach wzięło udział 509 policjantów. Wylegitymowano 303 osoby, w tym 41 nieletnie. Ujawniono 89 wykroczeń, przy czym do sądu skierowano 35 wniosków. Jedna osoba trafiła do izby wytrzeźwień, zatrzymano dwie osoby poszukiwane. Od połowy lipca liczba interwencji znacznie spadła. (md)

WYDARZENIE

Rekordowa orkiestra

W sobotę, 20 sierpnia, przed ratuszem ma wybrzmieć 800 instrumentów na 800-lecie Zielonej Góry! Jeżeli chcesz uczcić wyjątkową rocznicę, przyjdź i zagraj. Wszyscy są mile widziani bez względu na doświadczenie czy talent. Rejestracja od 13.00, natomiast utwór „Hallelujah” Leonarda Cohena usłyszymy kilkakrotnie po 17.00. Organizatorzy - Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży - zapoznają z wzorami chwytów, zapewnią prowadzących muzyków i zaplecze medyczne. Nic tylko chwycić za gitarę albo inny instrument! (ah)



RACULA

Święto solectwa

- Po dwóch latach pandemii zapraszamy na 13. edycję Dni Raculi - mówi radny Tomasz Sroczynski. Program imprezy, sobota, 20 sierpnia (plac przy ul. Rodła): 15.00 - zabawy dla dzieci - Klaun Wesolek, 17.00 - Rodziny Bieg Sztafetowy 4 Żywiołów, 18.00 - występy: Stowarzyszenie Raculanka, grupa taneczna Latino, pokaz OSP, 19.15 - występ - Valorian, 19.45 - licytacja, 20.00 - dyskoteka - DJ Bamse. Ponadto: dmuchańce, gastronomia. Organizatorzy: Stowarzyszenie Racula, Stowarzyszenie Raculanka, rada solectwa, OSP Racula. Projekt współfinansowany przez miasto. (ah)



cytat tygodnia

Podczas tegorocznego Winobrania będą dwa korowody. Pierwszy na inaugurację, 3 września, malutki, symboliczny, żeby uroczystości przekazać władzę Bachusowi. Natomiast wielki jubileuszowy korowód, który jest olbrzymim przedsięwzięciem, odbędzie się tydzień później.

Robert Czechowski, dyrektor Lubuskiego Teatru

PIÓRKIEM CEPRA >>>



UROCZYSTOŚCI

Rocznica wybuchu wojny

W czwartek, 1 września, odbędą się miejskie obchody 83. rocznicy wybuchu II wojny światowej i Dnia Weterana Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Program uroczystości: 10.00 - msza św. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela - w intencji weteranów i ofiar wojny światowej oraz o pokój na świecie; 10.50 - przemarsz z kościoła na pl. Bohaterów; 11.00 - zgromadzenie mieszkańców, uroczyste podniesienie flagi i odtworzenie hymnu, widowisko słowno-muzyczne w wykonaniu uczniów ZE nr 1, apel pamięci, złożenie kwiatów. (dsp)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688 e-mail: rozwojamiasta@um.zielona-gora.pl

AKCJA

Młoda mama
potrzebuje
wsparcia

Pamela Łuczak-Bokła, pracownica Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, dawniej uśmiechnięta i energiczna, dziś zmagają się z ciężkim przypadkiem boreliozy. Trwa zbiórka na kosztowne leczenie.

31-letnia zielonogórzanka jeszcze do niedawna prowadziła szczęśliwe życie i oczekiwała narodzin dziecka. Po porodzie była pełna radości. Niestety, ten stan nie potrafił długo...

Problemy zaczęły się już w trzeciej dobie po porodzie. Silny ból między łopatkami pojawiał się i znikał, myślałam, że to po prostu z przemęczenia. Z miesiąca na miesiąc ból narastał aż stał się nie do zniesienia - tłumaczy pani Pamela. - Czułam rozrywanie



Leczenie jest skuteczne, ale przed panią Pamelą jeszcze długa droga do zdrowia

kości w odcinku piersiowym, wędrujący i kłujący ból nerwów. Żadne leki przeciwbólowe nie przynosiły ulgi. Chwilami jakby moje plecy płonęły ogniem.

Kobieta nie wiedziała, co się z nią dzieje, a lekarze nie mogli znaleźć przyczyny. W koń-

cu diagnozy „poszły” w stronę boreliozy. - Okazało się, że jestem też posiadaczką chlamydii i bartonelli - wyjaśnia pani Pamela. - Kiedyś myślałam, że borelioza to tylko ból stawów, a ludzie leczeni przez trzy tygodnie w szpitalu, wychodzą z niego zdrowi. Jakie

to błędne myślenie i nieświadomość tego, że kleszcz może zniszczyć życie. Od 11 miesięcy przyjmuję antybiotyki, suplementy i probiotyki, wszystko łączę ze zdrową dietą i zdrowym trybem życia. Moje leczenie jest skuteczne i idzie do przodu, ale przede mną jeszcze długa droga.

Problem w tym, że zielonogórzanka nie może pracować, a koszt leczenia i rehabilitacji pochłania nawet 2,5 tys. zł miesięcznie. Z tego powodu w serwisie www.siepomaga.pl założona została zbiórka, gdzie każdy może wesprzeć finansowo panią Pamelę, aby wróciła do zdrowia i normalnego życia.

Gości do tego zachęcam - podkreśla Renata Mach, dyrektorka MOPS. - Wszyscy trzymamy kciuki za panią Pamelę i liczymy na to, że jak najszybciej do nas wróci. Jestem przekonana, że dzięki wsparciu mieszkańców tak się stanie.

(md)

KORONAWIRUS

Dryfujemy na fali niewiedzy

Na ten lub następny tydzień resort zdrowia zapowiedział szczyt letniej fali koronawirusa - po czym go poznamy? ... A na listopad lub grudzień kolejną falę.

Skali letnich zakażeń koronawirusem nie oddaje nieznacznie wzrastająca liczba hospitalizacji, bo większość z nas i tak łżej przechodzi teraz infekcję.

Na oddziale zakaźnym mamy 17 pacjentów covidowych. Są to osoby w podeszłym wieku, które trafiły tu z powodu wielochoorobowości i ograniczonej odporności, część z nich nie jest zaszczepiona. Są w średnim stanie, nie wymagają wentylacji - informował dwa dni temu Robert Kowalik ze Szpitala Uniwersyteckiego.

Prawdziwej skali zakażeń nie oddają też niedo-

szacowane codzienne raporty ministerstwa zdrowia, które po długim weekendzie bardziej niż zwykle rozminęły się z rzeczywistością.

15 sierpnia w Zielonej Górze nie odnotowano żadnego zakażenia. Nadal mamy też zerowe pojęcie o tym, na jakim etapie jest u nas pandemia. Choć w Lubuskim jej przebieg wydaje się łagodny, to jeszcze 10 sierpnia coraz więcej Lubuszan zarażało się od siebie. Współczynnik reprodukcji wirusa (wskaźnik R) przekraczał wtedy wartość jeden i... był wyższy od średniej krajowej oraz od lubu-

skiego wskaźnika z ostatniego dnia lipca.

W kraju też nie różowo, choć 15 bm. wykryto zaledwie około 800 zakażeń, czyli o 5,2 tys. mniej niż tydzień wcześniej. Skąd ta różnica? Czerkrotnie spadła liczba wykonanych testów. Już dwa dni później, 17 bm., w kraju padł kolejny dobowy rekord letnich zakażeń. Ich liczba wzrosła o 60 proc. - 7175 (140 w Lubuskim - wzrost prawie o 90 proc.). Odnotowano za to niższą liczbę zakażeń tygodniowych, która od czerwca nieustannie wzrastała. To jednak tylko efekt długie-

go weekendu i niezgłoszonych wcześniej, zsumowanych infekcji. Na razie dryfujemy więc na fali niewiedzy.

Tymczasem od środy drugą dawkę przypominającą przeciw COVID-19 szczepi się personel medyczny. A resort zdrowia napomyka o nieuniknionym wzroście zakażeń w listopadzie lub w grudniu. - Niemal na pewno wróci wtedy obowiązek noszenia maseczek - zapowiedział ostatnio wiceminister Waldemar Kraska i dodał, że być może obejmie tylko osoby powyżej 60. roku życia.

(el)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

OŚWIATA

Przedszkolaki
w nowej
siedzibie

Maluchy z MP 1 przeprowadziły się ze starej willi przy ul. Sikorskiego do siedziby przy ul. św. Kingi 1. Placówka działa w nowym miejscu od ubiegłego piątku.

Pomieszczenia dla malców przeszły najpierw gruntowną modernizację. Wyremontowano część kuchni, m.in. wykonano nowe tynki i położono posadzkę z płytek gresowych. Roboty nie ominęły także instalacji

(md)



12 sierpnia oficjalnie otwarto nową siedzibę Miejskiego Przedszkola nr 1 przy Szkole Podstawowej nr 6

Fot. Piotr Jedzura

SZCZEPNIENIA

Nie tylko czwarta dawka

Dr Robert Górski zaprasza do punktu szczepień w Centrum Biznesu przy ul. Bohaterów Westerplatte 23. Lekarze szczepią przeciw COVID-19, w tym czwartą dawkę dla grupy 60+ i medyków. - Ta grupa obejmuje pracowników placówek ochrony zdrowia, w tym aptek i punktów aptecznych, studentów medycyny, pracowników medycznych lecznic dla zwierząt - przypomina dr Górski. Najbliższe szczepienia: piątek, 19 bm. oraz wtorek, 23 bm. w godz. 9.00-13.00 i 14.30-18.00 (R. Górski) oraz poniedziałek, 22 bm., środa, 24 bm. i czwartek, 25 bm. w godz. 11.00-14.00 (dr Daniel Raduszewski).

(red)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Stan kłęski

W ostatnich dniach żyjemy sprawą Odry. Znow - jak ćwierć wieku temu - rzeka jest tematem numer jeden wszystkich rozmów. Mogłbym napisać „byłem, widziałem” i dorzucić swoje trzy grosze. Ale nie mam siły. W 1997 roku przynajmniej mogłem coś zrobić - przenieść kilka worków z piaskiem, uczestniczyć w podejmowanych decyzjach, ściągnąć z Polski beczkowitz itp. Teraz patrzę z bezsilnością na niemoc władz i targającą mną skrajną uczucia - od ścisłającego serce żalu, po wkurzenie jakiego nie miałem od lat.

Nie chcę pisać kolejnego elaboratu, ale trzeba w tej sytuacji zadać jedno pytanie: jeżeli to nie jest stan kłęski żywiołowej, co nim jest? Ostatnio mało zgadzam się z zarządkiem województwa, ale tym razem muszę im przyznać stuprocentową rację. Słusznie domagają się wprowadzenia tego stanu, a wojewoda, niestety, uprawia w tej sprawie ordynarną politykę, wmawiając nam, że czarne jest białe. 25 lat temu ówczesny wojewoda, profesor Marian Eckert, bombardował rząd trzy razy dziennie i domagał się pomocy, pomocy i jeszcze raz pomocy. Nie patrzył na polityczne układy, tylko na interes województwa. No, ale to było 25 lat temu...



O wygłupach dwóch ministrów w Cigacicach lepiej będę milczeć. Tak samo jak o indolencji polskich laboratoriów, zarządców wód i instytucji powołanych do monitorowania środowiska. Miałem kiedyś okazję krótko pracować w melioracji. Potem zrobiono reformę i zarządzanie wodami zabrano marszałkom. Wszyscy, którzy mają do czynienia z Wodami Polskimi - a wielu przedsiębiorców ma - są jednakowo złego zdania o tej instytucji. Kiedy zarządzanie wodami w województwie leżało jeszcze w gestii samorządu, nie było pośpiechu w działaniu, ale w porównaniu z dzisiejszymi Wodami Polskimi - była to jednak szybkość błyskawicy. W każdym razie wygląda, że „Odra story” potrwa, niestety, długo...

Aż chce się napisać - dla nas, Lubuszan, dobrze że Odra to rzeka graniczna i możemy liczyć na niemieckie laboratoria. Co wcale przecież naszego zachwyty nie budzi.

W mieście wydarzenie, o którym należy wspomnieć, to ingres nowego biskupa pomocniczego, Adriana Puta. Dla katolików ważny moment. Tak jak przejście na emeryturę księdza Leszka Kazimierczaka, twórcy zakładu pielęgnacyjno-opiekuńczego na Zaciszu.

W dziedzinie rozrywki prym wiódł radny Rafał Kasza ze swoim „małym gajem” na deptaku (tak nazywaliśmy w wojsku tego typu tory przeszłok). Chcących sprawdzić siłę swoich mięśni nie zabrakło. Ludyczne inicjatywy zawsze cieszyły się powodzeniem i nie inaczej było tym razem...

W Ochli, na starym basenie, zjawily się buldożery. Po 30 latach ruszyło!

PIŁKA NOŻNA

Początek w okręgówce bez fajerwerków

Choć lato w pełni, na dobre zaczyna się piłkarska jesień. W ubiegłym tygodniu ruszyły rozgrywki w klasie okręgowej. Dwie zielonogórskie ekipy zaczęły bez blasku.

W tym sezonie Zielona Góra mogła mieć trzy ekipy na tym szczeblu, bo wycofała się Pogoń Przyborów, w związku z tym utrzymał się pierwszy spadkowiec Pogoń Wschowa. TKKF Chynowianka miała w tabeli tylko o jeden punkt mniej...

Strzeliliśmy gola i zniknęliśmy

Właśnie z Pogonią przyszło zmierzyć się w inauguracji beniaminkowi, Drzonkowie Racula. Wydawało się, że zespół gospodarzy jest w stanie zdobyć trzy pierwsze punkty. To jednak goście byli bliżsi zwycięstwa. Mieli więcej sytuacji na zdobycie drugiej bramki, w tym stuprocentową, jaką jest rzut karny. Inauguracyjnego gola na stadionie w Starym Kisielinie, gdzie mecze rozgrywa Drzonkowie Racula, zdobył dla gospodarzy Mykhailo Tkachiv. Kilka minut później wyrównał jednak Jarosław Suszyński.



Trener Drzonkowie Racula, Krzysztof Nykiel, odpowiada po meczu na pytania dziennikarzy

- Liczyłem na trzy punkty - powiedział Krzysztof Nykiel, trener Drzonkowie Racula. - Po pierwszej, dość niemrawej połowie,

uzyskaliśmy przewagę, strzeliliśmy gola i zniknęliśmy. Nie wiem, gdzie się podzialiśmy... Można było pójść mocniej do

przodu, ale tak się nie stało. To dowód, że nie jesteśmy jeszcze zgrani. Wynik sprawiedliwy, a widowisko średnio słabe,

tak podsumowałbym ten mecz.

Trudno się ze szkoleniowcem nie zgodzić. W kolejnym meczu Drzonkowie Racula zmierzy się w Górzynie z LZS Kado.

Oby nauka zaprocentowała

Nasz drugi zespół, Zorza Ochla, zmierzył się w Czerwińsku ze spadkowiecem z czwartej ligi, Piastem. Faworytem byli gospodarze, którzy chcą w okręgówce spędzić tylko sezon. Miejscowi potwierdzili aspiracje, wygrywając 5:2 (0:0). Trzy gole strzelił dla nich Bogumił Ceglarek, po jednym Maksymilian Chmielak i Piotr Piwowarski. Dla Zorzy punktowali Konrad Bargieł i Łukasz Wójcik. Młody zespół Zorzy walczył do końca, a oba zespoły stworzyły, szczególnie w drugiej połowie, ciekawe widowisko.

- To było dla nas dobre otwarcie sezonu - przy-

znał Tomasz Trubiłowicz, szkoleniowiec Piasta. - Myslę, że kibice dziś się nie nudzili.

- Dla nas to dobra lekcja - podsumował Michał Grzelczyk, trener Zorzy. - Spotkanie dało mi odpowiedzi na niektóre pytania. Ja też się dużo uczę o tym młodym, nowym składzie. Postawiliśmy na takie ustawienie i na takich zawodników. Natomiast mecz sprawił, że musimy kilka rzeczy zwerfikować. Najważniejsze, żeby wyciągnąć z niego wnioski. Mam nadzieję, że nauka, jaką dał nam Piast, szybko zaprocentuje w kolejnych meczach.

Tyle szkoleniowcy. Zorza będzie miała szansę na pokazanie, że wyciągnęła wnioski z meczu, w Czerwińsku już w sobotę, kiedy u siebie w Ochli podejmie Cargovię Kargowa. Pierwszy gwizdek o godzinie 17.00.

(af)

PIŁKA NOŻNA

Chwilo, trwaj jak najdłużej!

Po trzech pierwszych meczach w trzeciej lidze zielonogórska Lechia ma dziewięć punktów i jest wiceliderem tabeli.

W pierwszej kolejce Lechia wygrała w inauguracji z Rekordem Bielsko-Biała 3:2. W ubiegłą sobotę, w pierwszym wyjazdowym spotkaniu, zielonogórzanie pokonali w Tarnowskich Górach Gwarka 1:0 (0:0). Zwycięską bram-

kę zdobył w 71. min. Kacper Zajac.

Opromieniona dwoma zwycięstwami, w środę Lechia podejmowała beniaminka, czyli rezerwy Chrobrego Głogów. Odnotowała trzecie zwycięstwo wygrywając 2:1 (0:0). Prowadzenie zdobył w 16. min. Rafał Ostrowski, podwyższył w 53. min. Przemysław Mycan. Gol dla gości padł z samobójczego strzału Wołodymyra Szweđa w 87. min.

To było ciekawe i szybkie spotkanie. Młody zespół głogowski grał otwartą piłkę i walczył do samego końca. Lechia

była lepsza, powinna spokojnie strzelić trzeciego gola. Niestety, błędy popełniała obrona i kiedy goście zaliczyli bramkę kontaktową, zrobiło się nerwowo.

- Byliśmy zdecydowanie lepszym zespołem - powiedział Sebastian Górski. - Cieszymy się ze zwycięstwa. Pozostaje nam tylko zregenerować się, bo w niedzielę czeka nas ciężki mecz w Zabrzu z rezerwami Górnika.

- To był trudny mecz - dodał trener Andrzej Sawicki. - Było jednak zbyt wiele nerwowości. W sumie, prowadząc 2:0, powinniśmy strzelić trzecią

bramkę i „zabić” ten mecz. Tak się nie stało. Muszę powiedzieć, że nie wszystkie zmiany dały nam jakość. Nie jest więc tak kolorowo, ale początek i trzy zwycięstwa muszą cieszyć. Przed nami jednak dużo pracy.

Tyle zawodnik i trener. Trzeba przyznać, że dawno tak wielu kibiców nie było na meczu Lechii, mimo iż spotkanie rozegrano w środku tygodnia. To cieszy. Jeden z kibiców napisał w necie „chwilo, trwaj!”. My dodajmy: trwaj jak najdłużej! Kolejny mecz Lechia zagra w niedzielę w Zabrzu z Górnikiem II. (af)



Rywale Lechii mają ciężką przeprawę z zielonogórzanami

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Nasze małe mecze

Zaczyna się najciekawsze w ekstraligowym speedwayu, czyli play-offy. To jednak dziś temat odległy od Zielonej Góry i to bardzo. Nasi kibice muszą drzeć i marzyć nie tylko o zwycięstwie, ale o odrobieniu strat z Łodzi. Wierzę, że się uda. To ostatnia szansa, by uznać, że ten sezon nie jest stracony.

Przyznam, że nie rozumiem, dlaczego Falubaz miał jechać z Orłem tydzień po rywalach. Miał, bo mecz Krosna z Landshut przełożono, ale to nic nie zmienia. Jeśli rewanżowe spotkania play-off rozgrywane są w różnych terminach, daje to klubom, które walczą na końcu, spore możliwości ustawienia meczu tak, by obie ekipy znalazły się w półfinale. Oczywiście gdyby zespół z Krosna przegrał u siebie z Landshut, byłoby to zbyt grubymi nićmi, ale nie da się zaprzeczyć, że takie możliwości istnieją. Dziwię się, że nie zauważa tego żużlowa centrala.

Inna sprawa. Dla mnie niezrozumiałe jest, że w półfinale żużlowych play-offów nie ma znaczenia pozycja zespołu wypracowana po rundzie zasadniczej,



tylko wynik pierwszej rundy. Wyobraźmy sobie, że w koszykówce lub siatkówce w półfinale nie liczy się miejsce po rundzie zasadniczej, tylko pierwszą z czterech ekip walczących o mistrzostwo jest ta, która w meczach ćwierćfinałowych uzyskała najlepszy wynik. To przecież niedorzeczne! I takie żużlowe „kwiatki” odkrywam ku swemu zdumieniu co jakiś czas.

Do wszystkich bolączek tej dyscypliny trzeba jednak koniecznie dodać niespójność różnych przepisów i regulaminów, w czym centrala żużlowa staje się powoli mistrzem.

Jak wielu kibiców futbolu, czekałem na pierwszy występ Roberta Lewandowskiego w ligowym meczu w Barcelonie. Okazało się, że sparingi to nie regularne rozgrywki i widać, że nie będzie ani łatwo, ani bezboleśnie. Nasz mistrz nie dostawał już takich pięknych podań jak w Bayernie, a kandydatów na gwiazdę w Barcelonie jest więcej niż w klubie z Monachium. Myslę jednak, że nasz supernapastnik sobie poradzi i zacznie strzelać. Niemniej jednak balon, jaki napompowano u nas w związku z jego pierwszym występem, pękł w sobotni wieczór. Było zbyt wiele zadęcia, robienia ze zwykłego ligowego meczu jakiegoś wyjątkowego widowiska, a z Lewandowskiego herosa przewy-

szającego wszystkich piłkarzy i wszystkie drużyny z Primera Division. Piłkarze hiszpańskiego przeciętniaka Rayo Vallecano nie przejęli się sławą naszego mistrza i próbowali go zatrzymać różnymi sposobami, jak nie wyszło w normalny sposób, to faulem. I trzeba przyznać, że im się udało...

Barcelona to wielki świat, tutaj mamy swoje małe mecze. Jest lato, ale u nas już piłkarska jesień. Przed tygodniem do trzecio- i czwartoligowców dołączyły zespoły z okręgówki, podczas najbliższego weekendu wystartuje klasa A. Na tym szczeblu będą to specyficzne rozgrywki, bowiem wreszcie postanowiono przywrócić system, który dobrze funkcjonował przez wiele lat: na południu województwa funkcjonują trzy grupy klasy A, na północy dwie. Kiedy przed laty postanowiono nadmuchać, nie wiedząc czemu, ten szczebel rozgrywek - protestowałem. Pisałem, że obniży to poziom i sprawi, że w wielu powiatach rozgrywki w najniższej lidze, czyli klasie B, będą wyglądały nieco karykaturalnie, bo co to za liga, w której gra sześć albo siedem zespołów. Nie słuchano. Wreszcie ktoś poszedł po rozum do głowy. Tyle, że teraz z każdej grupy w klasie A spadnie połowa ekip. Jak to wytłumaczyć tym, którzy po latach walki awansowali, ale teraz ich szansa na utrzymanie jest znacznie mniejsza? Nie mam pojęcia...

W OBIEKTYWIE>>>



Było wszystko! Krew, pot, łzy, urazy, ale i zacięta rywalizacja, którą chętnie oglądali przechodzący deptakiem. Ninja Run VI przeszedł do historii. Przez dwa dni miłośnicy ekstremalnej przygody zmagali się z rywalami, ale też swoimi słabościami. Obok Polaków rywalizowali też przyjezdni z Niemiec, Czech i Litwy. Za wygraną nie dawały panie. - My również potrafimy, trenujemy i pniemy się wysoko, czasem wyżej od facetów - mówiła z uśmiechem Paula Kulig, jedna z uczestniczek. Im wyższa była stawka, tym trudniejszy był tor. - Potrzebny jest spokój, precyzja i siła - zdradził przepis na sukces Rafał Kasza, radny i jeden ze współorganizatorów imprezy. (mk)

KOSZYKÓWKA

Zaczniemy z Anwilem we Włocławku

Za nieco ponad miesiąc ruszy nowy sezon w Energa Basket Lidze. Enea Zastal BC rozpocznie meczem we Włocławku, z brązowym medalistą poprzedniego sezonu, Anwilem. Na spotkanie w Zielonej Górze kibice będą musieli poczekać nieco dłużej.

Zielonogórzanie są już w treningu. Zespół spotkał się po raz pierwszy w piątek, 12 sierpnia. Na początek na badaniach medycznych, za które w tym roku odpowiadało Centrum Medycyny Sportowej „Olimp”. - Opieka będzie obejmować nie tylko badania lekarskie, ale także diagnostykę i rehabilitację w sezonie - powiedział Robert Zapotoczny, lekarz. To także zmiana względem lat minionych, podobnie jak w sztabie - w obszarze dotyczącym przygotowania fizycznego. Piotra Pigle, który odszedł do Kinga Szczecin zastąpił Oskar Małecko-Owczarek. - Pochodzę z Poznania. Pracowałem przez trzy sezony w seniorskiej koszykówce męskiej i żeńskiej - przedstawił się na pierwszym spotkaniu z dziennikarzami. W Zielonej Górze będzie odpowiadał za przygotowania motoryczne i fizjoterapię.



W poprzednim sezonie Zastal ani razu nie wygrał z Anwilem. Teraz Sebastian Kowalczyk (z lewej) i Przemysław Żołnierewicz zagrają w jednej drużynie.

Nowy trener nie będzie sam. Będzie mógł liczyć na bałkańską myśl szkoleniową. Wraz z Oliverem Vidinem do Zielonej Góry przyleciał doświadczony Jadranko „Loki” Nikolić, który ma być obecny przez pierwsze miesiące. I

to według jego planów treningowych ma się później pracować w klubie. - Pracował z takimi zawodnikami jak Petrović, Kukoč, Divac. Był w CSKA i Partizanie. Pracował z kadrami narodowymi, ale nie tylko przy koszykówce. Był też trenerem

Borisa Beckera - mówił o swoim człowieku O. Vidin.

Drużyna wciąż jeszcze nie jest w komplecie. We wtorek klub poinformował o podpisaniu rocznej umowy z 26-letnim Amerykaninem. Kareem Brewton ma wzmocnić ob-

wód zielonogórzanie. Zawodnik, który ostatnio grał w rumuńskim CSM Galati, może występować zarówno na pozycji rozgrywającego, jak i rzucającego obrońcy. Tym samym Zastal ma jeszcze dwa wolne miejsca. Jedno dla Polaka i jedno dla gracza z zagranicy. Oba zarezerwowane raczej dla wysokich zawodników.

25 września zielonogórzanie wybiegną na parkiet we Włocławku, by rozpocząć swój 13. z rzędu sezon w koszykarskiej ekstraklasie. Meczem z Anwilem historia zatoczy koło. Dokładnie 25 września 1992 roku, we Włocławku, po raz pierwszy miejscowa drużyna grała mecz w elicie, a rywalem był właśnie Zastal. Wtedy ówczesny Nobiles wygrał 100:94. Inauguracja w Zielonej Górze odbędzie się 6 października. Do hali CRS przyjedzie Grupa Sierleccy Czarni Słupsk. (mk)

ŻUŻEL

Falubaz jedzie o wszystko

Piątek, 19 sierpnia, 17.00 - żużlowa „godzina zero” dla Stelmetu Falubazu. Rozpocznie się mecz zielonogórzanie z H. Skrzydlewską Orłem Łódź.

Stawką jest półfinał eWinner 1. ligi, ale na półmetku rywalizacji w lepszej sytuacji są łodzianie, którzy u siebie wygrali 50:40. - Jest napięcie, ale staramy się robić swoje - mówi Krzysztof Buczkowski. Optymizm opiera na sile zespołu na własnym torze. - Mecz w Łodzi nam nie wyszedł, ale teraz to będzie inny dzień, choć przeciwnicy mają zawodników w dobrej formie - dodaje „Buczek”. Zespół w środę miał trening, czwartek był dniem na przygotowanie toru na piątkowe spotkanie. - Na treningu widziałem zbudowaną drużynę, która chce zwyciężać. Apeluję do kibiców, żeby w nas wierzyli - mówi menedżer Tomasz Szymankiewicz. Do składu wraca, po kontuzji barku, Jan Kvech. - Ostatnio startowałem w mistrzostwach świata juniorów w Cardiff. Na trudnym torze pojechałem, jakby mi nic nie było. Bardzo dobrze się czuję - zapewnił Czech. (mk)

FUTSAL

Wracają na zaplecze elity

1 września rozpocznie przygotowania do nowego sezonu Eko-Pol AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Akademy po czterech latach znów zagrają w I lidze.

Po raz ostatni zielonogórzanie grali na zapleczu elity w sezonie 2017/18. Grali świetnie, niemal do końca walcząc o awans do ekstraklasy. Skończyło się czwartym miejscem, podobnie jak rok wcześniej. Projekt na tym poziomie nie był jednak

kontynuowany, a zespół był niejako zakładnikiem swojego sukcesu. Czołowi gracze zwrócili na siebie uwagę możniejszych zespołów, dobre granie w lidze okraszając jeszcze dotarciem do Final Four Pucharu Polski, gdzie byli sami ekstraklasowcy.

Po kilku latach gry w kadłubowych lubuskich rozgrywkach, poprzedni sezon zielonogórzanie zegrali w nowej, centralnej II lidze, po raz pierwszy organizowanej przez PZPN. Miał być sezon na przetarcie, skończyło się awansem. Gdy ostatni raz akademicy występowali w I lidze, grali w grupie północnej. Teraz będą jeździć na



Ma być i młodość, i doświadczenie. Do drużyny wraca po czterech sezonach w Lesznie Adrian Niedźwiedzki (z prawej).

południe kraju. Szykują się dalekie wyprawy, m.in. do Lublina, Rzeszowa, Tarnowa i Przemyśla. Dlatego kadra musi być szeroka.

- Myślę, że nie będziemy walczyć na siłę o utrzymanie. Kwestia poukładania sobie terminarza i zgrania go z rozgrywkami trawiatymi. W naszej lidze blisko jest tylko do Polkowic. Potem wszędzie jest daleko - mówi Maciej Górecki, trener akademików. Logistyka jest kluczowa, bo zdaniem trenera, umiejętności zielonogórzanie nie zabraknie. Doświadczenie ma się mieszać z młodością. Wracają po ekstraklasowych wo-

żaczach Adrian Niedźwiedzki i Michał Bartnicki. - Jeżeli będziemy optymalny skład, na pewno nie zostaniemy chłopcem do bicia - uważa trener.

Większość meczów, żeby nie kolidowała z ligowym graniem na trawie, będzie rozgrywana w niedzielę. Inauguracja odbędzie się w Zielonej Górze. 25 września AZS podejmie Unię Tarnów. - Jestem optymistą. To nasz pierwszy sezon po powrocie. Na pewno traktujemy go jak poligon - dodaje M. Górecki. Pierwszej ligi w żadnym razie nie można nazwać kadłubową. Do rozegrania są aż 22 spotkania. (mk)



Sierpień 1967 r. - poszerzanie ul. Chrobrego



Trwa usuwanie wyciętych drzew rosnących przy ul. Chrobrego



Stary budynek dworca PKP zburzono na początku 1967 r.

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 467 (1056)

Bohaterów Westerplatte - zamiast bruku asfalt

55 lat temu zdecydowano, że z reprezentacyjnej ulicy miasta ma zniknąć bruk! Zastąpi go asfalt. Będzie bardziej elegancko, równo i ciszej. Chodziło o fragment ul. Bohaterów Westerplatte i Bolesława Chrobrego. Przy okazji wycięto sporo drzew.

- Czyżniewski! Nie rozumiem twojej pochwały asfaltu, zazwyczaj bardziej zachwyca cię bruk. Co się stało? - moja żona podczas wakacyjnych upałów rzadziej używa patelni, stąd nasze rozmowy odbywają się z dala od zmywaka, do którego zazwyczaj mnie zapędza. W zamian możemy sobie porozmawiać o bruku. Tak, lubię bruk, jednak w odpowiednich miejscach. Na starówkach i rynkach. Tam, gdzie pasuje.

Na ruchliwych ulicach wolę asfalt. Podobnego zdania byli wódcarze miasta 55 lat temu. W drugiej połowie sierpnia 1967 r. przystąpili do przebudowy i zmiany nawierzchni ulic w rejonie dworca PKP. To był czas sporych zmian. Po wybudowanym przez Niemców dworcu kolejowym pozostał jedynie wielki wykop. Rozebrano go i rozpoczęła się budowa nowego dworca PKP. Przy pokrytej brukiem ul. Bohaterów Westerplatte trwała budowa gmachów poczty głównej i Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Szykowano się do budowy wiaduktu nad torami kolejowymi.

Popatrzcie na główne zdjęcie. Prawdopodobnie zrobiono je wczesną wiosną lub późną jesienią, bo na drzewach nie ma liści. Na pierwszym planie zaparkowana warszawa - pomyśleć, że 55 lat temu można tu było parkować przy krawężniku. Po ulicach jeszcze krążyły konne zaprzęgi. Na rogu widać budkę z lodami, w momencie robienia zdjęcia nieczynną.



Ul. Bohaterów Westerplatte - skrzyżowanie z ul. Ułańską jeszcze przed położeniem asfaltu



To samo skrzyżowanie widziane od strony pl. Bohaterów

- Budka z lodami była otwierana na 1 maja, jeśli było ciepło, a potem dopiero pod koniec maja - wspomina na Facebooku Bogusław ZG.

To właśnie od fragmentu ulicy pomiędzy ul. Chrobrego i Ułańską, 55 lat temu, rozpoczęto asfaltowanie ul. Bohaterów Westerplatte. Kostkę brukową zastąpił asfalt. Dokładnie mówiąc - nową, bitumiczną nawierzchnię położono na bruku. Tak było taniej i szybciej.

Więcej zmian zaszło na pobliskiej ul. Chrobrego. Jezdnię postanowiono poszerzyć tam do dziewięciu metrów. Przeszkadzały w tym drzewa, dlatego je wycięto. Wszystkie, które rosły od strony siedziby pogotowia ratunkowego.

- 30 lat mieszkałem w domu po lewej stronie, więc chyba widziałem, jak wycinali te drzewa. Ale był żal - pisze Witold Łukowski.

- Szkoda, ale było to konieczne. Bez tego nie można by poszerzyć jezdni - komentowała „Gazeta Zielonogórska” z 31 sierpnia 1967 r. Asfalt wylano aż do przejazdu kolejowego przez tory obok dworca (przypominam - wiaduktu jeszcze nie było). Harmonogram zakładał, że prace powinny się skończyć w połowie września. Wówczas robotnicy mieli się zabrać za asfaltowanie ul. Bema i przebudowanie ul. Waryńskiego.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia
→ fb.com/czyniewski.tomasz